


# MONITOR

Na R. P. 1769.

Nro. LII.

d. 1. Lipca.


*Ego autem hoc ſatis mirari non queo, unde hoc sit tam insolens domeſticarum rerum faſtidium.*

Cic. 1. de finib. c. 3.

---

NAſtępuiący liſt, ktory bez podpiſu z poczty zaległy odebrałem, y to nie znaiomą ręką piſany, nie pozwolił mi ſię domyślić, czyimby miał być z korreſpondentow moich dziełem. Cożkolwiek ieſt, przyznać Autorowi onego iednak należy, że gorliwość ſwoią roſtropnością umiarkował, pokazuiąc ſię być nie mniey dobrym iak uważnym Oyczyzny ſwoiey Obywatelem, y o honor Narodu ſwego rozumnie gorliwym Patryotą przeciw wkorzenioney wielu Naſzyńcow prewencyi, ktorzy z krzywdą nie małą właſnego rozſądku, y uymą nie mnieyſzą zaſzczytow ſwoiego Narodu; nie zdatnych częſtokroć Cudzoziemcow, przeto tylko że Cudzo-

ziemcy, nad zdolnych Rodakow mniemaniem błędnym przekładać zwykli. Rzecz tá krotko odemnie dotknięta, da się dokładniey poznać z osnowy samego listu.

Mci Panie MONITOR.

W ninieyszey pisząc materyi, ktora dotkliwą dość się bydź zdaie, chcę mieć przestrzeżonego tak W.M.Pana, iako y każdego z osobna, że lubo o obcego narodu ludziach dość w kraiu naszym znayduiących dla siebie uszczęśliwienia mowić będę, ani atoli zazdrości duchem, ktorego oprocz Prawa Boskiego sam rozum oświecony zakazuie, ani nienawiści powodem, ktora gdy bez zerwania związku Braterskiey miłości bydź nie może, á zatym ani godziwą, ni szkalowania pragnieniém, ktorego ani Miłość Oyczyzny rostropna, ani wymyślona ku obcym narodom antypatya, ani nawet bądź naybardziey zepsuty w rozeznawaniu dobrego od złego, uczciwego od mniey godnego, rozum bydź sprawiedliwym nie okazuie, ale szczegulnie z instynktu podziwienia, ktore przymusza mnie zastanowić się nad tym,

y szu-

y ſzukać rozkazuie przyczyn, ktore ich czynią ſzczęśliwemi. Co albo nie potrzebną, albo mniey roſtropną ciekawością by kto nie nazwał, przydaię do tego, że y ia ſam ieſtem człowiek, ktory gdy o ſposobach uſzczęśliwienia dla mnie dalszego myślę, ktoż wie czyli wynalezione y zażyte od obcych ſposoby, ktore roztrząſać mam wolą, gdy znaydę uczciwe, y mnie ſię nie udadzą.

Wyłączam ia z materyi ninieyszey ludzi obcego Narodu, rożnych manufaktur y Profeſſyi, ktorych wytworność roboty, y doſkonałość Sztuki, że ſzczęśliwſzemi czyni nad narodowych, nie dziw, bo doſkonałość godna nadgrody, á zatym uſzczęśliwienia. Wyłączam ludzi rzadkiego dowcipu, wielkiey w rzeczach do rozumu należących biegłości, ktorzy rozumem ſwym Kraiowi zaſzczyt, Obywatelom przez rady czynią pożytek, wſzędzie bowiem rozum ſprawiedliwe mieć na ſiebie powinien względy. Tych tylko biorę za cel, w ktorych gdy nic oſobliwego nie widzę coby ich zaszczycać, á zatym uſzczęśliwiać powinno, przecież widzę

we wſzyſtko obfituiących. Ci to ſą ktorych przybycie w kray nasz ztąd tylko mogło być wiadome, że albo ſtan ich pobudzał widzącego do miłoſierdzia, albo figura do śmiechu. Z ktorych konwerſacyi ten cały pożytek, że nieſłyſzący ięzyka obcego mogł uſłyszeć, á iedynie znaiący ſię na zwyczaiach Kraiu, nowych dziwnych w chodzeniu, ukłonach zgoła we wſzyſtkich ruſzeniach napatrzyć ſię figur, ktorzy zaletę ſwey uczciwości ztąd tylko maią, że ſą Cudzoziemcy, á zacności ztąd że ſami ſiebie z urodzenia y Familii ſławią. Słowem ktorzy iedynie z Kraiu ſwego dla tego ſię oddalili, że będąc ogołoceni z talentow, ktoreby ich w własnym kraiu uſzczęśliwić mogły, życie ſwe przepędzać w obcym poſtanowili. Tegoż przecie gatunku ludzie, że uſzczęśliwienie w kraiu naſzym znayduią, czyliż nie ſprawiedliwa podziwienia przyczyna, ile widząc Narodowych tyle, rownych obcym co do talentow, nierownych przecież co do ſzczęścia. Narodowi ieżeli przy Dworach urzędy poſiądaią, tedy albo

w nad-

w nadgrodzie, albo w wdzięczności, albo przynaymniey w szacunku swey pracy, uszczerbek koniecznie ponieść muszą, obcy przeciwnie, nadgrodę nad pracę, wdzięczność nad przywiązanie, szacunek nad sprawiedliwość rozsądku zawsze dla siebie znayduią, powiększona im bywa zapłata, lubo tyleż albo ieszcze mniey niż Narodowi pracuią, skwapliwe w opatrzeniu ich potrzeb względy minąwszy zasłużonych, lubo dopiero początkowa ich służba, rozumienie o ich zdatności szacowne, lubo swey zdatności nieoznaczyli ieszcze uczynkiem, znayduią kredyt lubo ich wierność niedoświadczona, otwierane im bywaią sekreta w naypoważnieyszych materyach, á nawet w tych w ktorych naybardziey powinnyby bydź przed niemi taione, lubo naturalna w nich ku uszkodzeniu Kraiu daie się poznawać chęć, przypuszczeni bywaią do poufałości z Panami, lubo tę za podłość sami Panowie z Narodowemi sądzą. Słowem, Obcy lubo mniey o to starać się zdaią, szacownie pieszczeni, wysilaiący

cy siły swe na na usługi Narodowi bez względu, czemu, bo narodowi, Jeżeli w Woyskowey służbie znayduią sposob uczciwego pożycia Narodowi, tedy albo zacność Familii albo znakomita praca, albo azard ich własney Fortuny, albo na koniec co rzadko daie się widzieć wzgląd na przepędzone ich lata w służbie, do tego im są pomocą; Obcy, ktorych urodzenie ciemne, praca żadna, początkowa dopiero służba że przecież tak prędko Urzędami nadgradzana bywa, trudno wynaleść przyczynę, nie wydaie się zdatność w nich większa nad Narodowych, nie doskonałość w Trybie woiennym, bo więcey takich ktorzy ani edukacyi zgodney do tey służby, ani doświadczenia, nie służąc nigdy przedtym nie mieli, ani nadzieia wierności ich w okazyach przypadaiących, bo czylisz nie więcey o wierności tych, ktorzy synami są własney Oyczyzny, sam rozum sądzić rozkazuie, niż o obcych Szczęśliwsi nad narodowych y w służbie woyskowey obcy, czemu bo obcy. Postępuię ia daley mowiąc o ludziach

tych

tych, w ktorych ieżeli zdatność iaka wydaie się, ieżeli ich praca wsławia, czemuż obyczaiem Narodow obcych nie odbieraią nadgrody, za co wprzod nie dadzą dowodow swey pracy, niżeli nadgrodę odbiorą, á nadgrodę przewyższaiącą zasługi, czemu nie wprzod miani są za sługi, staraiący się o nadgrodę, niżeli za przyiacioł, ktorym to wszystko wyświadczone bywa, czego zachcą, owszem czemu do uczestnictwa Praw wolności á zatym Braterstwa, przez Nobilitacye, Indygenaty, á daley urzędy funkcye y dostoieństwa wprzod przypuszczeni bywaią, á niżeli zasługi Ich tego są godne, ieżeli dla Narodu przed obcemi ztąd ma bydź zaszczyt? czemuż tego obce nie czynią Kraie, u ktorych ô iako mały wzgląd na Polakow, lubo przecież rządy postronne nad nasze przekładamy. O iako wiele potrzeba czasu, by w tym stopniu zacności nalazł się nasz w obcym, w ktorym obcy w naszym Kraiu w roku iednym daie się widzieć. Zastanawiam ia rozum moy nad docieczeniem przy-

czyn

czyn pomyślności obcych w Kraiu naſzym, ile gdy ſpoſob ich poſtępowania wcale zdaie ſię bydź ukryty. Pragnąc atoli, aby chęć moia w docieczeniu przedſięwziętey rzeczy nie była nadaremna, żądam łaſki W. M. Pana abyś iako daleko więcey maiący doświadczenia, w tey mierze chciał mnie oświecić. Mam ia myśl iednę, ktorey gdy doſtatecznie ieſzcze nie oſądziłem za przyczynę uſzczęśliwienia obcych w Kraiu Naſzym, przeto iey nieodkrywam, czekaiąc zdania W. M. Pana, ktore gdyby ſię zgodziło z moim nie mniey cieſzyłbym ſię iako ſię cieſzę że mam honor wyznać ſię

W. M. Pana
uniżonym ſługą.

*Datt*: we Lwowie d. 22. Aprilis an. 1769.

